***„Norymberga – czerwone wino w ciemnych piwnicach”  (wykład 15.11.2021)***

Dzisiaj odbędziemy krótki spacer po Norymbergii. Norymberga jest miastem partnerskim. Kraków – Norymberga jest to partner od wielu lat. Norymberga to miasto o cudownym klimacie, przypominające klimaty krakowskie. Jest to drugie, co do wielkości miasto bawarskie. Pierwszym jest Monachium.

W roku 1050 w Kronikach Cesarskich zanotowano pierwsze wzmianki o Norymberdze – „Skalistej górze”. Stare miasto położone jest na piaskowcu, co będzie brzemienne w skutkach później. W XI w. buduje się tutaj zamek Frankoński. Dzięki temu zamkowi miasto bardzo szybko się rozwija, poszerza. Buduje się tutaj gród handlowy. Już w XII w. miasto przyjmuje status wolnego miasta, czyli przywileje handlowe, ulgi celne. Wraz z Hausburgiem rozpoczyna się handel z Wrocławiem i Legnicą, czyli od zarania dziejów Norymbergii to handel z Polską tam już był obecny. W wieku XVI następuje renesans. Miasto rozkwita. Staje się oazą tego renesansu. W 1543 r. właśnie w Norymberdze po raz pierwszy zostało wydane drukiem dzieło Mikołaja Kopernika „O obrotach sfer niebieskich”. Było to posunięcie bardzo ryzykowne. Ci, którzy szerzyli ideę kopernikańską narażali się na największe konsekwencje, czyli na śmierć, bo hierarchowie kościelni chcieli Kopernika zgładzić trzy razy – dwa razy chcieli go otruć a raz zamordować. W wieku XVIII następuje powolny upadek miasta. Na początki XIX w. miasto bankrutuje. Cesarz Napoleon odbiera status wolnego miasta i włącza Norymbergę zbankrutowaną, już nic nie znaczącą do Królestwa Bawarii. Ale miasto „się nie poddało”. Długi miasta zostały spłacone i na początku XX w. miasto odrodziło się, jako kolebka przemysłu W wieku XX, lata 20-te i 30-te Norymberga zapisuje się „czarnymi” czcionkami na kartach historii Europy.

W Norymberdze w 1835 r. zaczęto budować pierwszą linię kolei żelaznej w Niemczech. 2 stycznia 1945 r. cała Norymberga została zbombardowana, podobnie jak Warszawa. Oczywiście po dworcu kolejowym pozostały wspomnienia. Po II wojnie światowej dworzec zostaje odbudowany. Wnętrze dworca jest bardzo nowoczesne (…).

Po wyjściu z dworca znajdujemy się na Placu Willi Brandta (…) i na Starym Mieście. W Norymberdze warto obejrzeć Muzeum Kolejnictwa. Możemy zobaczyć pierwszy skład kolejki Adlera z 1835 r. aż po dzisiejszą nowoczesną kolej. Miłośnicy kolejnictwa będą mieli raj, no bo parowozy, elektrowozy, spalinówki: stare, nowe. Jest również kolekcja innych ciekawych urządzeń jeżdżących po szynach (…).

Po wizycie w Muzeum Kolejnictwa wchodzimy do Starego Miasta. 10 grudnia 1948 r. zostaje ogłoszona Powszechna Deklaracja Praw Człowieka. Jest to 30 punktów. Na uliczce o nazwie Aleja Praw Człowieka, znany na całym świecie architekt Dani Karawan (jego ojciec Abraham Karawan w 1940-1960 był głównym architektem Tel Awiwu) z Izraela, zagospodarowuje przestrzeń publiczną w taki sposób, że umieszcza 30 słupów średnicy 80 cm i wysokości 8 m i na każdym słupie znajduje się jeden punkt Deklaracji Człowieka. Słup tytułowy – „Prawa”. Punkty wypisane są w dwóch językach: niemieckim i języku innego kraju. Słup 6 – to punkt 6 Deklaracji napisany po niemiecki i po polsku. Dlaczego punkty wypisywane są w dwóch językach? Jest to symbol pokazujący, że Prawa Człowieka dotyczą wszystkich ludzi na całej kuli ziemskiej. Słupy z napisami Praw Człowieka, w cieniu są czarne, ale gdy słońce staje coraz wyżej odsłania te prawa, a ich ciemne cienie zaczynają zanikać. Genialny pomysł. (…).

Rynek Główny wykorzystany jest przez cały rok do eksponowania straganów, jarmarków. Stoi tam plastikowa świnka jako symbol dobrego jedzenia, no i oczywiście stragany z warzywami i owocami. W tle widać Kościół Mariacki. Na Rynku znajduje się piękna średniowieczna, 19-metrowa fontanna wykonana z kamienia wapiennego. Fontanna nie uległa zniszczeniu podczas zniszczeń wojennych, ponieważ przykryto ją żelbetonową kopułą i dzięki temu przetrwała. Po wojnie fontannę odkuto, ale również odrestaurowano ją wcześniej. Na fontannie można zobaczyć świętych, apostołów, władców Bawarii, książąt. (…)

Dochodzimy do wspaniałego Kościoła Mariackiego. Jest to pierwszy kościół nawowy we Frankonii. Kościół został ufundowany w 1352 r. przez Karola IV Luksemburskiego – króla Czech i Niemiec. Pomimo olbrzymich zniszczeń przetrwały trzy najstarsze i przepiękne witraże norymberskie. W Kościele znajduje się ołtarz panelowy. Norymberga słynie z ołtarzy panelowych. Dlaczego ołtarz panelowy? Otóż są trzy panele, dwa boczne można zawinąć i ołtarz jest zamknięty. Obok stołu ofiarnego znajdują się organy, na których grać może każdy, kto umie grać i czuje taką potrzebę. Organy udostępnione są dla wszystkich. (…). W kościele znajdują się średniowieczne zdobienia, krzyżowo-żebrowe zwieńczenia. (…) . O godzinie 12.00 zaczyna wybijać kurant. Bęben się kręci i pokazuje historię Bawarii.

Zostawiamy za sobą Kościół Mariacki i Rynek Główny i udajemy się na północ, gdzie znajdują się przepiękne kamieniczki, przypominające kamieniczki średniowieczne. Norymberga nie poszła „w szkło i aluminium” czy wieżowce. Przy odbudowie zachowano ówczesną architekturę. Dalej wita zwiedzających sam Albrecht Durer, z którego Norymberga jest bardzo dumna, bo ten grafik, rysownik, malarz, urodził się, żył, tworzył i zmarł właśnie w Norymberdze. Albrecht Durer był synem złotnika. Miał 17 rodzeństwa. Ojciec od małego przyuczał go do zawodu, ale Albrecht nie był zainteresowany tą profesją i wbrew ojcu został malarzem, rytownikiem, rysownikiem. Najsłynniejsze jego dzieło, które można zobaczyć na całym świecie, jest to szkic „Zająca”.

Nad Norymbergią góruje średniowieczny zamek. Możemy napić się piwa w Piwiarni pod Durerem, a dalej stoi jego rodzinny dom. To jest dom tzw. reglowy. Ciekawostką jest, że nie trzyma on ani pionu ani poziomu. Ale stoi. Nie zawali się, bo „on nie wie czy na prawo czy na lewo ma się zawalić”.

Kiedy znajdziemy się na Placu zwanym Placem Leonarda Da Vinci Północy możemy obejrzeć „Studnię życzeń”. Kiedy wrzucimy eurocenta i wypowiemy życzenie ono się nam spełni. (?)

W Norymbergii murów miejskich zachowało się trochę więcej niż w Krakowie. Na mury można wejść i sobie pospacerować. Z murów rozciąga się widok Norymbergii (…) i widok zamku – dolny zamek, średni zamek, górny zamek i jest wieża na którą można wejść, skąd rozciąga się przepiękny widok (…). Widzimy kościół św. Lorenza, kościół Mariacki i kościół św. Sebalda, który jest patronem tego miasta. Jest to „Święta Trójca Norymberska”, trzy najważniejsze obiekty sakralne Norymbergii. (…). Na obrzeżach Norymbergii stoi największa wieża telewizyjna.

(…) Pod Norymbergą jest drugie miasto, niemalże takiej samej wielkości co Norymberga. Skąd to podziemne miasto się wzięło? Otóż w średniowieczu nie pito wody. Picie wody groziło chorobami a nawet i śmiercią. Pito piwo, ale nie takie jak obecnie. Tego piwa trzeba było tysiące litrów na dobę zabezpieczyć. Jako, że Norymberga stoi na piaskowcu, to niemal każda kamienica, każdy skład posiadał swoją piwnicę. Następnie zaczęto drążyć kanały poziome. Później nadeszła wojna Trzydziestoletnia, która zubożyła bardzo i przyczyniła się do upadku Norymbergii, później I i II wojna światowa, więc zaczęto drążyć tych kanałów coraz więcej i traktować je jako schrony. Część tych podziemi jest udostępnione dla ruchu turystycznego.

Od średniowiecza Norymberga słynęła z ważenia czerwonego piwa i to piwo waży się tutaj po dzień dzisiejszy. Sposób ważenia czerwonego piwa objęty jest ścisła tajemnicą. Piwo to nigdzie nie jest dystrybuowane. Napić się go można albo podczas wykupienia wycieczki, albo w ogródku, który tam się znajduje. Czasami można sobie kupić piwo na wynos. Oprócz ważenia piwa były tam i więzienia i kazamaty i miejsca rozrywki. (…). W podziemiach możemy obejrzeć narzędzia do pozyskiwania lodu do chłodzenia piwa. Dawniej zimy były inne niż obecnie. Jeziora zamarzały. Aby uzyskać „kostkę” lodu najpierw trzeba było ją wyciąć, i aby ją wyjąć trzeba było ją młotami obtłuc, a później szczypcami wyjąć (…) i przenieść na trociny. Kostki lodu układano naprzemiennie, lód, trociny itd. Niektórzy zamiast trocin używali siana, ale siano gnije pomiędzy kostkami lodu i jest „nie fajnie”. A trociny nie. Atrakcją wycieczki po podziemiach jest degustacja piwa.

(…) Można też skosztować whisky z „Boutique’u smaku”, czyli magazynu whisky z całego świata.

Bardzo ważnym i ciekawym miejscem jest „Historyczny bunkier sztuki”. Właśnie podczas II wojny światowej w tym miejscu był przechowywany Ołtarz Wita Stwosza. I nie tylko. Wiele skarbów dziedzictwa kultury europejskiej zostało złożonych w tych bunkrach. Zrobili to ludzie kultury i sztuki, ale również wysocy oficerowie SS.

Przez Norymbergę przepływa rzeka Pegnitz, która została wykorzystana do kilku kilometrowej trasy spacerowej i rowerowej. Przez rzekę przerzucono kilkanaście mostów. (…). Do najważniejszych należą dwa mosty: „Historyczna mila” – to trasa, która obejmuje średniowieczne zabytki i nie tylko, które w całości przetrwały bombardowania Norymbergii. Jednym z zabytków jest Most Łańcuchowy. Najstarszy most łańcuchowy zachowany w Europie. Zbudowano go w 1825 r. a projektantem i wykonawcą był twórca kolei żelaznej. Budowano go niecałe 3 miesiące. Most łączy małą wysepkę na rzece z obydwoma brzegami rzeki. Dalej znajduje się „Most Kata” albo „Most Wisielców”. Znajduje się tam katownia. W średniowieczu każde miasto miało swojego kata. Kat nie mógł mieszkać na miejskiej, poświęconej ziemi i dlatego mieszkał na wodzie. (…). Dzieci katów z jednej strony miały dobrze bo profesja ta była dziedziczna i miały zabezpieczoną pracę. Były z tym zawodem zaznajomione, nie trzeba było przyuczać do zawodu, ale z drugiej strony nie miały one lekko. Mogły wchodzić w związki małżeńskie tylko z dziećmi innych katów. Poza tym, praca katowska mimo, że była niewdzięczna to nie była dobrze opłacana. Był taki zwyczaj, że ofiara 3 dni przed egzekucją miała prawo do najedzenia i napicia. I to co spadło „ze stołu ofiary” kat mógł zabrać do domu. Dzisiaj na moście spotykają się pary zakochanych, robią sobie zdjęcia, a most prowadzi do katowni. Most Kata wybudowany został na początku XV w.

(…) W roku 1984 ówczesny rzeźbiarz norymberski Jurgen Weber sprezentował miastu dość ciekawą fontannę zwaną „Karuzelą życia małżeńskiego”. Fontanna uważana jest za największą fontannę figuralną XX w. w Europie Jest to historia związku małżeńskiego. Mężczyzna, aby zdobyć przyszłą żonę próbuje ją oczarować (tu gra na trąbce), później następują pierwsze spotkania. Następnie sytuacja zaczyna się „konkretyzować”. Zawierają związek małżeński. Ale kobieta zamiast czerpać przyjemności „z łoża” zaczyna czerpać przyjemność z jedzenia. To wszystko skutkuje „zwiększeniem przestrzeni erotycznej”. On próbuje odciągnąć ją od stołu. Czas mija. Kobieta po latach mści się okrutnie na mężu i dusi go na łożu śmierci. (…)

Poza murami miejskimi znajduje się tzw. „Różany cmentarz”. W XVI w. w Norymberdze szalała zaraza. Zarządzono, iż w murach miejskich nie będą chowane zwłoki i pochówki odbywały się poza murami. Cmentarz ten stał się bardzo symboliczny. Wiele znanych postaci jest na nim pochowanych. Jak wiadomo, cmentarze to dowód kultury narodu. Znajdziemy na nim m.in. groby Albrechta Durera , Witta Stwosza, Ryszarda Wagnera czy Rodziny Hansa Klossa (…). Ciekawostką jest to, że napisy są wykonane tylko gotykiem. Jest to cecha charakterystyczna tego cmentarza. Na grobach królują aniołki. (…) Na cmentarzu znajduje się grób „Niewiernego męża”. Na płycie leży metalowa czaszka z ruchomą żuchwą – symbol zdrady. (…). Ciekawa jest kaplica przycmentarna. Jest to kaplica protestancka. Ma ona dwa piętra. W niej znajduje się również ołtarz panelowy.

(…) Następnym etapem spaceru po Norymberdze jest Hala Ludowa. Jest to stała ekspozycja tego co działo się w latach 20-tych i 30-tych w Norymberdze. Znajduje się tam słynna mównica, z której miał przemawiać Hitler. Hala mieściła ok.25 tys. ludzi. Na szczęście Hala nie została ukończona. (…)

Przeniesiemy się teraz do dzielnicy, która nie została w ogóle zniszczona przez Aliantów. Dlaczego Alianci oszczędzili tę dzielnicę? Bo tam miały się odbywać słynne procesy Norymberskie – gmachy Sądy Najwyższego. Salę procesową można zwiedzać. Po dziś dzień pełni rolę sali rozpraw. Jest tam również stała wystawa dot. tych procesów. Ekspozycja nie traktuje tylko o procesach norymberskich. Traktuje również o łamaniu Praw Człowieka obecnie. (…)

Najwyższym punktem miasta jest wieża radiowo telewizyjna. Nie można na nią wejść.

Na koniec naszej wędrówki rzucimy okiem na kościół św. Sebalda. Kościół początkowo jednonawowy, późnoromański, przebudowany niecałe 100 lat później na kościół gotycki trzynawowy. W kościele przechowywane są doczesne szczątki św. Sebalda. (…)

W Norymberdze znajduje się dom rodziny Pellerów, najpiękniejszy dom w tym mieście. Była to rodzina przemysłowców. Dom został doszczętnie zbombardowany. Ale budynek odrestaurowano dzięki Stowarzyszeniu „Starej Norymbergii”, które ma zasięg światowy.